Rok IV. **Niedziela, dnia 22 marca 1931.** **Nr. 15.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

„WSPÓLNY FRONT“

Coraz głośniej w prasie europejskiej o „wspólnym froncie“ przeciw Rosji sowieckiej. Mimo to trudno nie być sceptykiem co do możliwości utworzenia owego „frontu“. Wystarczy przypomnieć sobie niemiecko-włoską propozycję zaproszenia Sowietów do udziału w Paneuropie...

A więc w Niemczech! Powróciła z Moskwy do Berlina wycieczka przemysłowców niemieckich. Pisma są pełne o niej sprawozdań. Pielgrzymi moskiewscy przywieźli zamówień na 300 miljonów marek, a że Sowiety podniosły swe zamówienia na ten rok o 200 miljonów marek, więc w porównaniu z rokiem ubiegłym będzie eksport do Rosji większy o okrągłe pół miljarda marek. Ponieważ zaś eksport ten w roku 1930 wynosi 431 miljonów marek, więc rok 1931 da około miljarda eksportu z Niemiec do Rosji. Wobec powiększenia się zamówień rosyjskich obliczają, że ilość bezrobotnych zmniejszy się w Niemczech o 150.000 ludzi.

Zamówienia dotyczą głównie narzędzi produkcji, a więc maszyn, kotłów, rur, walców, maszyn elektrycznych i t. d. Rząd niemiecki ma dać gwarancje w wysokości 70 proc.

O wrażeniach, jakie odnieśli przemysłowcy niemieccy, pisze „Frankfurter Zeitung“ (12. III) w ten sposób: „Wrażenia te były naogół dobre. Delegacja odwiedziła wprawdzie tylko Moskwę i Leningrad. widzieli jednak w tych dwóch miastach cały szereg zakładów przemysłowych; z tego, co ta mwidzieli, wnoszą, że wola odbudowy gospodarczej w Rosji jest bardzo energiczna i wytrwała i dlatego zapowiada powodzenie. Uczestnicy wycieczki nie pragną odpowiadać na pytania, czy plan pięcioletni będzie wykonany; sądzą jednak, że wydajność gospodarstwa rosyjskiego, nawet gdyby nie dosięgnęła zamierzonej wysokości, jest dostatecznie duża, by zapewnić trwałość obecnego regimeu i uzasadnić zaufanie, potrzebne do powiększenia przyznanych kredytów i pogodzenia się ze zmniejszeniem gwarancji rządowej. Oprócz tego, podkreślają uczestnicy wycieczki przyjazny stosunek, z jakim delegacja spotkała się w Rosji.“

Do wzajemnych objawów przyjaźni i uprzejmości możnaby nie przywiązywać większej wagi; danie i przyjęcie poważnych zamówień oraz gotowość przedsiębiorstw niemieckich do przyznania rządowi sowieckiemu kredytów — to są rzeczy poważne i mające znaczenie polityczne. O „wspólnym froncie“, jak z tego wynika, nie myślą na serjo w Niemczech. Wiedzą tam dobrze, że ceny, jaką Niemcy za ten „front“ by wymagały (rozbiór Polski i taka gospodarcza organizacja Europy środkowo-wschodniej, by jej rynki zastąpiły rynki rosyjskie), ani państwa, położone na wschód od Niemiec, ani państwa zachodnie, nie zapłacą.

O tem, co o obchodzącej nas tu sprawie myślą sfery decydujące we Włoszech, poucza nas artykuł, zamieszczony przez p. Alberta de Stefani w „Corriere della Sera“ (10. III.). Autor tego artykułu był pierwszym ministrem skarbu Mussoliniego i jest autorytetem w sprawach finansowych i gospodarczych.

Najprzód idą rozważania ogólne: „Dumping nie jest wymysłem rządu Republiki sowieckiej. Rząd ten spotkał się z użyciem tego systemu przez państwa liberalne i zastosował go u siebie. Podobnie istnienie wielkiej różnicy w kosztach produkcji nie jest obce krajom o ekonomice liberalnej. Nietylko płace robotnicze są bardzo różne w tych krajach, lecz także procenty od kapitału, daniny publiczne, ryzyko i wiele innych rzeczy. Jeśliby ktoś bliżej się tym sprawom przypatrzył, to musiałby porównać płace z wydajnością pracy i doszedłby do wniosku, że w wielu wypadkach duża wydajność równoważy wysokie płace. Ci, co produkują drogo, walczyli zawsze z tymi, co produkowali tanio, za pomocą ceł, ulg podatkowych i pomocy rządowej. Zarządzenia te nie są żadną nowością; można stąd wnioskować, że koszty „polityczne“ i ceny „polityczne“ są zjawiskiem powszechnem, zarówno w ekonomice kapitalistycznej, jak socjalistycznej.“

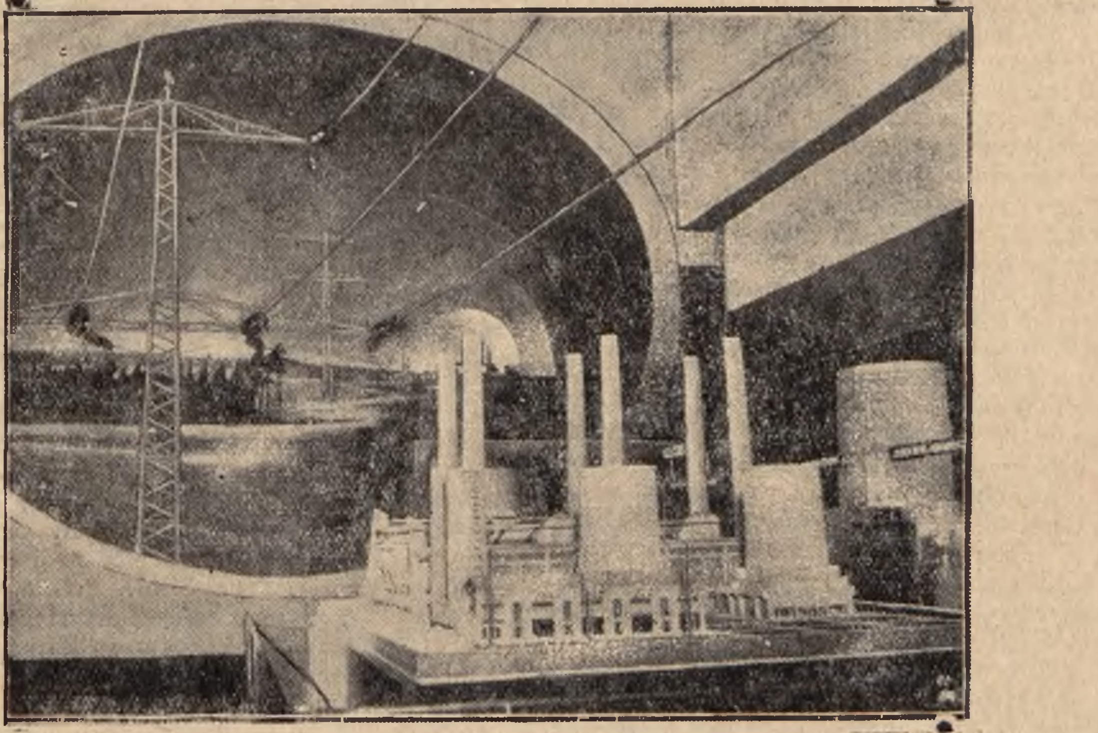
A dalej co do Rosji: „Nie jesteśmy w stanie zdać sobie sprawy z możliwości rozwoju ekonomiki rosyjskiej. Nie możemy zdać sobie sprawy, jaka będzie szybkość przemiany i jej wpływ na strukturę polityczną ustroju sowieckiego; jest jednak rzeczą pewną, że prowadzona obecnie systematyczna praca w dziedzinie szerzenia oświaty, elektryfikacja kraju, rozbudowa dróg i środków komunikacyj lądowych i wodnych, że wszystko to nie pozwala na pominięcie czynnika rosyjskiego w ekonomice światowej. Nie moglibyśmy również przejść wobec tego obojętnie, gdyby chodziło o kraj, mający gospodarstwo kapitalistyczne. Mielibyśmy zawsze do czynienia z czynnikiem, który przez swój ogrom i swoją szybkość sprawiłby przewrót w ekonomice świata: bogactwa mineralne niewyczerpane, terytorjum olbrzymie, ciągnące się od bieguna do okolic podzwrotnikowych, zwartość żywiołu etnicznego, będącego w ruchu, tendencja do asymilowania ludów azjatyckich, gotowych do wejścia w orbitę przeobrażeń, układ rzeczny i możności morskie, odpowiadające możnościom wewnętrznym. Z punktu widzenia gospodarczego, nie jest rzeczą decydującą, czy fakt przeobrażenia odbywa się w ustroju kapitalistycznym, czy socjalistycznym. Interesuje nas jego rozmiar i jego szybkość.“

Wreszcie wniosek polityczny: „Siewcy strachu, sieją dziś strach przed czynnikiem gospodarczym rosyjskim, podobnie, jak wczoraj siali strach przed czynnikiem gospodarczym amerykańskim. Faszyści wszyscy, począwszy od swego Wodza, nie lekceważyli nigdy Rosji, jako czynnika politycznego, nie mogą też jej pomijać jako czynnika gospodarczego. Strach trzeba odłożyć na bok. Na Rosję trzeba patrzeć objektywnie, jako na rzeczywistość — polityczną, etyczną, religijną, a także gospodarczą. Z tego ostatniego punktu widzenia nie wydaje się, by było w interesie świata izolowanie organizmu gospodarczego rosyjskiego. Jest rzeczą pewną, że co się tyczy Włoch, to najlepszą polityką jest polityka współpracy gospodarczej...“

Polityka Mussoliniego jest zgodna z wywodami teoretycznemi jego najbliższego współpracownika na polu gospodarczem. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zechciałby on porzucić drogę, po której idzie obecnie, drogę, wskazaną mu przez tradycje ekspansji gospodarczej, sięgające Rzymu starożytnego na rzecz fantastycznych projektów włoskich nad morzem Czarnem.

Tak się przedstawia „rzeczywistość rzeczywista“ niemiecka i włoska w stosunku do Rosji sowieckiej i do pomysłów „wspólnego frontu“.

S. K.



Model olbrzymiego zakładu elektrycznego w... przyszłości.

PAN GENERAŁ LATINIK?

KU CZCI Ś. P. GEN. ROZWADOWSKIEGO. — MANIFESTACJA NARODOWA.

Powiatowy Zjazd Delegatów kół i mężów zaufania Stronnictwa Narodowego z powiatu bialskiego, który się odbył w niedzielę, dnia 15 bm. w sali Domu Polskiego w Bielsku, był potężną manifestacją obozu narod. i świadczy o żywotności idei narodowej na kresach zachodnich. Na zjazd przybyło 250 delegatów. Zjazd zaszczycił swoją obecnością poseł ziemi pomorskiej, redaktor „Pielgrzyma“ w Pelplinie, p. Matłosz.

Po południu o godzinie 4 odbyła się w tym samym dniu w Domu Polskim uroczysta akademja ku czci ś. p. gen. Rozwadowskiego, urządzona przez Koło Hallerczyków w Bielsku. Na akademję złożyły się przemówienia okolicznościowe, produkcje muzykalne orkiestry mandolinistów z Wadowic i udatne deklamacje. Całość wypadła sprawnie i pozostawiła miłe a zarazem silne wrażenie na uczestnikach akademji.

Jedynie mniej podobało się przemówienie generała Latinika, który zamiast mówić o ś. p. generale Rozwadowskim gadał o wszystkiem, nawet o rozbiorach Polski, najmniej zaś powiedział o samym gen. Rozwadowskim, któremu była poświęcona akademja. Nawet dla „dziadka“ miał dobre słowo, nie wspominając natomiast nic o Antokolu. Najniepotrzebniej pozwolił sobie gen. Latinik na niewłaściwą i fałszywą krytykę naszego delegata Romana Dmowskiego na konferencję pokojową w Wersalu. Również należy sprostować wywody gen. Latinika, który linję proponowanej granicy wschodniej Polski na kongresie wersalskim mylnie przypisał ś. p. gen. Rozwadowskiemu, kiedy autorem tej linji był delegat Roman Dmowski.

Generał Latinik, niefortunny obrońca Śląska Cieszyńskiego, lepiejby zrobił, gdyby sobie dał spokój z wygłaszaniem referatów, z których przebija niechęć i uprzedzenie do zasłużonego obozu narodowego i jego kierowników w Polsce. Jeżeli ma wielkie aspiracje, niech lepiej idzie tam, gdzie go ciągnie natura, to jest do sanacji i jej wodza. Tyle w imię prawdy.

Uczestnik.

NACJONALIZM A IMPERJALIZM.

W zgiełku życia politycznego, a nawet i w nauce często spotykamy się z pomieszaniem i identyfikowaniem tych dwóch odrębnych pojęć, jakiemi są nacjonalizm i imperjalizm, nurtujących narody i społeczeństwa różnych państw w rozmaitych okresach dziejowego rozwoju.

Tymczasem są to pojęcia zupełnie odrębne, a nawet biegunowo całkiem sobie przeciwne.

Nacjonalizm w nowoczesnem tego słowa znaczeniu jest prądem politycznym, który w nowej szacie zrodził się na ziemiach polskich pod wpływem gwałtów ze strony Rosji oraz na skutek rozbiorów, dokonywanych ręką trzech zaborców na bezbronnej Polsce.

Prąd ten wyraża się praktycznie w prawie każdego narodu do własnego państwa. Nacjonalizm opiera się zatem na pierwiastkach sprawiedliwości i słuszności, gdyż występuje przeciw gnębieniu słabszych narodów ze strony silniejszych, które chciałyby wtłoczyć znaczną ilość mniejszości narodowych do swego państwa i wyzyskiwać je dla własnych celów.

Prąd ten zupełnie słusznie domaga się w dalszej konsekwencji, aby każdy naród był gospodarzem na swojej ziemi i w swojem własnem państwie.

Tak pojęty nacjonalizm nie może stać w sprzeczności ani z zasadami ogólno-ludzkiemi, ani z religjami, opartemi na zasadach etyki chrześcijańskiej, które w myśl swoich przykazań powinny zawsze brać w obronę stronę słabszą.

Wynikiem wojny światowej był triumf idei nacjonalizmu, który objawił się w wyzwoleniu całego szeregu małych, a nawet większych narodów (Polacy, Włosi z Trydentu i Triestu) z pod obcego panowania i jarzma.

Ten proces dziejowy odbywa się w dalszym ciągu nietylko w Europie, ale dziś przedewszystkiem w pozaeuropejskich częściach świata (Indje, Filipiny, archipelag sundajski i t. d.).

Przeciwieństwem nacjonalizmu jest imperjalizm, który objawia się w dążeniu do tworzenia wielkich obszarów państwowych, łącząc różne terytorja z różnolitą ludnością w jednym organizmie politycznym pod wspólną władzą.

Imperjalizm przechodzi zatem do porządku dziennego nad słusznemi zasadami idei narodowej i dąży do swoich celów przez gwałt i poniewieranie małemi narodami.

Imperjalizm, opierając się z reguły na sile i ucisku, jest prądem etycznie niezdrowym i niesprawiedliwym.

Na imperjaliźmie opierała się w starożytności potęga państwa perskiego i rzymskiego, a dziś temu prądowi hołduje w Europie Wielka Brytanja, zagarnąwszy w ciągu wieków liczne kolonje pod swoje panowanie.

Ten imperjalizm brytyjski z powodu triumfu idei narodowej w wieku XX, zaczyna się w ostatnich czasach mocno chwiać i z każdym rokiem traci coraz bardziej grunt pod nogami.

Wielcy wodzowie, monarchowie i dyktatorzy w dziejach ludzkości byli zazwyczaj wyznawcami i czcicielami imperjalizmu.

Cyrus, Aleksander Wielki, Juljusz Cezar, Karol Wielki, Napoleon Bonaparte oto propagatorzy i zwolennicy idei imperjalistycznej.

Państwa a właściwie wielkie organizmy polityczne, oparte i wyrosłe na imperjaliźmie, nie są tworami staremi i trwałemi. Byt ich jest ściśle złączony z indywidualnością i energją jednostki; dlatego też, gdy tej zabraknie, ulegają one rozkładowi i stają się łupem najbliższych sąsiadów. Często nawet rozpadają się jeszcze za życia ich twórcy.

Słabą ich stroną jest właśnie to, że opierają się na gwałcie i niesprawiedliwości, skutkiem czego ich żywot jest krótkotrwały.

Stronnictwa polityczne, będące wyrazicielem prądów, panujących w danem społeczeństwie, w poszczególnych państwach, hołdują bądź imperjalizmowi, bądź nacjonalizmowi.

Sama nazwa jednak stronnictwa nie decyduje jeszcze o kierunku i orjentacji danego ugrupowania politycznego.

Należy więc wniknąć w istotną treść i program działalności pewnego obozu.

Dla przykładu, jak bardzo wskazaną jest ostrożność w wydawaniu sądu o pewnym obozie, możnaby przytoczyć silne dziś stronnictwo socjalistów narodowych w Niemczech (Hitlerowców), które jest zwolennikiem polityki wybitnie imperjalistycznej (Drang nach Osten), chociaż z nazwy możnaby mylnie wnioskować, że jest to partja, hołdująca nacjonalizmowi.

W Polsce współczesnej imperjalistami są Piłsudczycy ze swoim daleko sięgającym programem rozszerzania granic na wschodzie na terytorjach ruskich (wyprawa kijowska w roku 1920), w przeciwstawieniu do obozu narodowego, który stoi na gruncie Polski etnograficznej, a więc hołduje sprawiedliwemu, umiarkowanemu nacjonalizmowi.

Narodowcy polscy w myśl zasad nacjonalizmu muszą jednak dążyć do zjednoczenia całego polskiego Śląska i Mazurów z Macierzą. Chodzi tu o urzeczywistnienie słusznych praw narodowych.

Z tego powodu, nacjonalizm polski nie jest zupełnie sprzeczny z zasadami religji katolickiej, czy innego wyznania chrześcijańskiego i tem się tłumaczy ten fakt, że do obozu narodowego w Polsce należy wielu wybitnych księży katolickich, jak np. ks. Szepieniec z Krakowa, ks. Bolt z Pomorza, ks. Sobczyński, ks. Błaszczyk, ks. Godlewski, ks. Brandys, ks. Matus z Podola, ks. Styczyński z Poznańskiego, ks. Skowroński ze Śląska, ks. Machay z Orawy, ś. p. ks. Lutosławski i ś. p. ks. Stan. Stojałowski.

Inaczej jest z imperjalistycznym obozem tak zwanych Hitlerowców w Niemczech, którzy stoją na gruncie etyki germańsko-pogańskiej i są zwolennikami siły przed prawem; dlatego też zwalczani są bardzo przez kościół katolicki.

W Anglji imperjalistami są konserwatyści (torysi), zaś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej stronnictwo republikańskie.

Jak widzimy zatem z przytoczonych przykładów, nazwa obozu czy stronnictwa nie decyduje jeszcze o kierunku polityki danej partji.

Austrja, Rosja i Niemcy przedwojenne również prowadziły politykę imperjalistyczną i w niej leży przyczyna rozbiorów, które były gwałtem na żywem ciele Polski. Wszystkie te trzy państwa, oparte na niezdrowym imperjaliźmie, — włączywszy do swego organizmu szereg narodów wbrew ich woli, które wyzyskiwano — nie wytrzymały próby wielkiej wojny światowej i poniosły w rezultacie klęskę.

Nacjonalizm, oparty na zdrowych zasadach sprawiedliwości i prawach każdego narodu do własnego państwa, odniósł ostatecznie zwycięstwo nad zachłannym i zaborczym imperjalizmem.

Z pod oparów wielkiej wojny światowej wyłoniło się powołane do nowego życia państwo polskie oraz szereg innych państw narodowych — jako dowód triumfu sprawiedliwości dziejowej nad przemocą i bezprawiem. **Dr. UDZIELA.**

W 10 ROCZNICĘ PLEBISCYTU

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Aż dreszcze przechodzą nas, gdy sobie przypominamy przeżycia w czasie przygotowań historycznego dnia — 20 marca 1921 r. Straszne to były czasy! Piekielne przeżywaliśmy chwile! Twierdziliśmy i twierdzimy, że plebiscyt — to wynalazek najgorszego szatana, — to kara Boska. W tym to czasie rozpoczął się handel sumieniami. Lud górnośląski, zdrowy na duszy i ciele, szorstki i hardy, ale też otwarty i szczery — nie wiedział dotąd, że można społeczeństwo deprawować w tak strasznie ohydny sposób, gdyż demoralizacja wojny światowej Górnego Śląska nie dosięgła. Ten oto haniebny czas był początkiem tej demoralizacji, na której sanacja na G. Śl. postawiła swój gmach. Opiera się ona jednak o mniejszość i to jeszcze **mniejszość bardzo wątpliwej wartości.** Większość Ludu Górnośląskiego pozostała zdrowa na duszy i ciele, co dobitnie wykazały ostatnie t. zw. wybory. To jest ta większość, która w ów pamiętny dzień — 20 marca 1921 r. — oddała głos swój za Polską a nie za sanacją. „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twej chwały!" Pod tem hasłem przystępowaliśmy do urny plebiscytowej i otworzyliśmy Polsce bramę na Górny Śląsk.

Jeżeli nie otrzymaliśmy tego, czegośmy się spodziewali, to nie nasza wina! Zawinili ci, którzy się przyczynili do tego, że okres plebiscytowy musiał zostać tak przedłużony. **Bolszewicy pod Warszawą!** Katastrofalny kurs marki polskiej! Trzeba było jeszcze lepiej agitacji dla Niemców? A kto ż to spowodował? Czy ówczesny Polski Komisarz Plebiscytowy pos. Wojciech Korfanty, albo może Lud Górnośląski urządzili wyprawę na Kijów i jeszcze szybciejszy powrót?! Czy w tym czasie można było wyznaczyć dzień plebiscytu? Trzeba było odkładać i odraczać, co było sztuką dyplomatyczną nielada. Dzisiaj obóz sanacyjny pozwala sobie twierdzić, że nie ma powodu do uroczystego obchodzenia 10-lecia plebiscytu, gdyż plebiscyt Polsce nic nie przyniósł! **Panowie sanatorzy, czy to ten Górny Śląsk dla Polski jest niczem? Czy Polska bez Górnego Śląska miałaby to znacznie w świecie, które faktycznie ma?** Czy wy, panowie sanatorzy, razem z temi opadókami górnośląskiemi, mielibyście te tłuste posady, które zajmujecie, bez plebiscytu? Co najmniej wy osobiście powinniście się cieszyć i uroczyście dzień ten obchodzić!

Ale cel sanacji w tem jest inny. Żyjemy przecież w czasach tworzenia się legaur i innych bajek. Dlatego trzeba nasamprzód pogrzebać zasługi Ludu Górnośląskiego! Społeczeństwu trzeba wmówić, że plebiscyt Polsce nic nie przyniósł i dzień, wzgl. fakt plebiscytu powinien przejść całkowicie w zapomnienie. Potem można pomyśleć o tworzeniu legendy, że tam jakiś **Borelowski zdobył dla Polski Górny Śląsk.** Jemu trzeba składać hołd i dzięki i stawiać pomniki, gdyż zdobyty przez niego Górny Śląsk posiada nieocenioną dla Polski wartość! Heureka! Legendę tę wpajać się będzie dzieciom w szkole, uwieczniać w prasie liberyjnej i referować w sanacyjnych związkach i — „naród idjotów" uwierzy. Takie są kombinacje sanacyjne! Ale rozprysną się one jak bańki mydlane! Pamiętajcie, panowie sanatorzy, o tym **„granicie śląskim, na którym wy sobie wszystkie wasze zęby wyłamiecie!"** Lud Górnośląski wie, jakie skarby dał Polsce przez plebiscyt i to jedynie z bezinteresownej miłości dla Niej. **„Dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały"** — było zawsze i jest jego hasłem. Lud Górnośląski wie też dobrze, że sanacja — to nie Polska — sanacja to tylko krótki, lecz niemniej smutny epizod naszej historji. „Dłużej klasztora, niż przeora".

Ludu Górnośląski, wierz, że Polska wdzięczna Ci jest za to, coś Jej przyniósł w dzień plebiscytu. Ta Polska, za którą rzuciłeś kartkę do urny plebiscytowej, składa Tobie w dziesiątą rocznicę pamiętnego 20 marca 1921 r., który przejdzie do historji, czy sanacja chce czy nie, ta Polska składa Ci hołd i podziękowanie. W zamian za to prosi Cię, ażebyś Jej zachował wierność, szczególnie w czasach trudnych i najtrudniejszych. O to Was prosi Polska, kochany Bracie i droga Siostro, w dziesiątą rocznicę plebiscytu! Lud Górnośląski zaś ślubuje w pamiętnym dniu plebiscytu: „Zawsze dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały!" **B. pracownik plebiscytowy.**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Śląsk G. w 10-tą rocznicę plebiscytu.

Prezydjum Sejmu śląskiego zwołało na 21 bm. uroczyste posiedzenie z okazji 10 rocznicy wypowiedzenia się ziem Górnego Śląska za przyłączeniem do Państwa Polskiego.

22 b. m. odbędzie się w Katowicach uroczysta akademja, zorganizowana przez stronnictwa narodowe.

Sprawa napadów rabunkowych w Komorowicach, Żebraczy i Rybarzowicach przed Sądem Przysięgłych.

Przed Trybunałem Sądu Przysięgłych w Cieszynie stawali w ostatniej kadencji bezrobotni górnicy 22-letni Karol Zoczek i 21-letni Emil Burda z Żebraczy, oskarżeni o dokonanie napadów rabunkowych w Komorowicach, Żebraczy i Rybarzowicach. Wobec tego, że poszkodowani nie mogli, wzięci w krzyżowy ogień, pytań przez obrońcę poznać w oskarżonych z całą pewnością sprawców zbrodni, zapadł wyrok uwalniający. Bronił ich adwokat dr. Gutman.

Z ruchu Młodych O. W. P.

Kółko miłośników sceny przy Placówce Młodych O. W. P. w Cieszynie odegra w niedzielę, 22 b. m. o godz. 4-tej w sali Domu Narodowego sztukę teatralną p. t. „Nieznajomy". opowieść sceniczną w 3-ch aktach, napisana przez Roberta Rydza. Ceny miejsc od 1.50 zł do 50 gr.

Ś. p. Jadwiga Dyrnianka.

15 b. m. wieczorem zmarła w Wiśle w domu rodziców po krótkiej chorobie nauczycielka szkoły ludowej im. królowej Jadwigi w Cieszynie ś. p. Helena Dyrnianka w 27 roku życia. N. o. w p.!

Zmarła była córką znanego i cenionego działacza społecznego w dziedzinie ludowo-teatralnej, p. dyr. Ferdynanda Dyrny. Pogrzeb odbył się w Wiśle na cmentarzu ewangelickim przy bardzo licznym udziale miejscowej ludności i przybyłych z Cieszyna znajomych i młodzieży szkolnej.

Dary na M. S. za Olzą.

Kolo Macierzy Szkolnej Dziedzice 200 zł, Związek Młodzieży Ewangelickiej w Cieszynie (za udzielenie prawa odegrania sztuki p. t. „Babska rewolucja") 20 zł, Państwo Dyr. Popiołkowie w Cieszynie, zamiast podziękowań za okazanie z licznych stron współczucie z powodu zgonu śp. Matki, 50 zł.

Chcieli się zabawić.

Policja bielska aresztowała onegdaj 19-letniego Władzia Kutelkę z Gorlic i jego 19-letnią przyjaciółkę Antosię Sopielównę, również gorliczanki. Przyczyną przerwania czułego gruchania dobranej parki był ojciec p. Władzia, który twierdzi, iż miły jego synalek ukradł mu 460 zł, za które chciał z przyjaciółeczką „zapomnieć na pewien czas o obecnych ciężkich czasach. „Wycieczkowców" odstawiono zpowrotem do Gorlic.

Nadal martwy sezon w Bielsku.

W przemyśle metalowo przetwórczym trwa nadal martwy sezon zimowy. Napływ zamówień, z powodu braku w obecnej chwili wszelkiego ruchu inwestycyjnego, jest minimalny. To też zakłady przemysłowe pracują zaledwie przez dwa do trzech dni w tygodniu. Szczególnie słaby jest zbyt śrub, nitów i wyrobów kutych, wyrobów blaszanych, konstrukcyj żelaznych i t. p. Również bardzo słabo pracują odlewnie żelaza, odlewnie metali oraz zakłady, wytwarzające armatury, okucia i t. p.

Instalacja nowego proboszcza w Tychach.

17 b. m. obchodziły Tychy uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza, ks. Jana Osyry z Dąbrówki Małej.

Parafja wysłała po swego nowego duszpasterza samochód. Bramy powitalne ozdobiły drogę od granic parafji do kościoła. Po powitaniu u wylotu ul. Książęcej szedł nowy proboszcz w towarzystwie księży dekanatu mikołowskiego z ks. dziekanem Kuligiem na czele przed kościół, gdzie powitany został przez chóry śpiewacze „Harmonja" i niem. chór kościelny, poczem przedstawiciel zarządu kościelnego p. Czypek z Paprocan oddał nowemu proboszczowi klucze kościelne. Na uroczystość tą przybyły także były wikary tyski ks. kanonik Szramek. Podczas uroczystości przemawiali ks. dziekan Kulig z Orzesza i nowy proboszcz ks. Osyra, który w serdecznych słowach powitał parafjan i rozwinął swój program działalności.

Po uroczystościach udał się nowy ks. proboszcz na grób swojego poprzednika ś. p. ks. inf. Kapicy, gdzie modlił się wspólnie z parafjanami.

Na plebanji nastąpiły powitania przez organizacje kościelne, dziatwę szkolną i parafjan niemieckich.

Książę pszczyński sprzedał Salzbrunn.

W tych dniach podpisany został akt sprzedaży kąpieliska Salzbrunn, własność ks. pszczyńskiego. Cena sprzedaży wynosi 4.8 miljonów marek.

Ś. p. sędzia Hemerling.

W Pszczynie zmarł w tych dniach naczelnik miejscowego sądu, ś. p. sędzia Hemerling, b. sędzia przy Sądzie okręgowym w Cieszynie.

Ś. p. Zmarły cieszył się wśród miejscowego społeczeństwa ogólnem poważaniem i zaufaniem wszystkich sfer, bez względu na ich przekonania polityczne. R. i. p.!

Lepiej, by brali bez pracy „zapomogi"?

W tych dniach mieszkańcy Bielszowic-Pniakowa byli świadkami niezwykłego zdarzenia. Mianowicie przy asyście policji wysadzono w powietrze szyb kopalni, jaką uruchomili sobie miejscowi i okoliczni bezrobotni, eksploatując wierzchnie pokłady węgla.

„Kopalnia" ta, czynna od kilku miesięcy, zdołała się ładnie rozbudować. Widocznie robotnicy natrafili na pokład dobrego węgla, bo znaleźli wielki zbyt na niego, pracując na wszystkie zmiany, bez świętówek. Jedna furmanka za drugą wywoziła owoc mozolnej i ciężkiej pracy górnika śląskiego, który, nie chcąc być ciężarem dla społeczeństwa, nie chcąc żebrać z powodu utraty warsztatu pracy, chwycił się pracy i pokazał, że może obejść się bez „zapomóg".

I zamiast tym przedsiębiorczym górnikom pomóc, aby prawnie mogli swoją, że tak powiemy, spółdzielczą kopalnię eksploatować, wysadza się ją w powietrze. Kto na tem zyskał? — Państwo — wątpimy.

Z winy rodziców.

W Gotartowicach (Rybnickie) wpadła do garnka z wrzącą wodą 3-letnia córka Ignacego Karwota i doznała tak silnego poparzenia, że zmarła następnego dnia w szpitalu. Winę ponoszą rodzice.

Woleliby... odsiedzieć.

O zabawnem zdarzeniu „pocztówkowem" donosi jedno z pism:

...W pewnej wsi sprawa wzięła zupełnie niespodziewany obrót. Po bombastycznej mowie, wygłoszonej przez „sanacyjnego" akwizytora, chłopi przez chwilę naradzali się z sobą, poczem wypchnęli naprzód najstarszego gospodarza, który, podrapawszy się w głowę, zapytał przedstawiciela władzy, czyby tej kary imieninowej nie można było... odsiedzieć?

„Bo naród nijakich pieniędzy nie ma."

Nawet bezrobotni...

„Robotnik" pisze: Grupa bezrobotnych z Sokółki (pow. Białostocki) twierdzi, że kiedy bezrobotni przybyli w dniu 5 marca do lokalu funduszu bezrobocia po zasiłki, — odliczono im z należnych pieniędzy drobne kwoty na pocztówki, nie pytając wcale o zgodę.

Tak samo postępuje Magistrat. Gdy ktoś odmówił w Magistracie wzięcia pocztówki, powiedziano mu, że... występuje przeciwko Państwu.

Skrzypce z zapałek.

Mieszkaniec Lublina, młody muzyk Tadeusz Kopyciński, w chwilach wolnych od pracy zawodowej w zakładzie radjotechnicznym „Standard", skleił z 4500 zapałek doskonałe skrzypce. Jest to wyczyn niezwykłej cierpliwości i pracy. Młody technik budował swoje dzieło przez 3 miesiące.

Łódź kapitana Sauro.

W porcie Pola wydobyto łódź podwodną, zatopioną w 1918 r. Na łodzi tej pełnił służbę patrjota włoski, wówczas austrjacki kapitan Sauro, powieszony przez austrjaków podczas wielkiej wojny za zatopienie tej łodzi.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

FOLWARK, 500 morg. pszennożytnej ziemi, wszystkie budynki murowane, blisko szosy, 12 koni, 35 sztuk bydła, 40 świń, wszelka maszynerja, cena 150 tys. zł, wpłaty 75.000 zł, reszta na długie lata.

GOSPODARSTWO, 90 mórg ziemi, wszystko koło domu, budynki murowane, 4 spokoje i kuchnia, kościół i szkoła na miejscu, 2 konie, 10 sztuk bydła, 11 świń, wszelkie maszyny. Cena 30.000 zł, wpłaty 20.000 zł.

GOSPODARSTWO, 52 morgi w mieście dom piętrowy, w tem sklep, rzeźnickie budynki murowane, 2 konie, 6 sztuk bydła, maszyny, cena 24.000 zł, wpłaty 18—20.000 zł.

GOSPODARSTWO, 33 morg. dobrej ziemi, budynki w dobrym stanie, kościół i szkoła na miejscu, z żywym i martwym inwentarzem, cena 9000 zł, wpłaty 6—7.000 zł.

GOSPODARSTWO, 17 morg, blisko miasta, budynki murowane, koń i krowa, narzędzia rolnicze, cena 7.000 zł.

GOSPODARSTWO, 12 morg dobrej ziemi, blisko dworu, dobre budynki, w tem krowa, wielki ogród owocowy, cena 7000 zł.

GOSPODARSTWO, 28 morg dobrej ziemi, budynki w dobrym stanie, 4 km od miasta, 1 koń, 3 sztuki bydła, maszyny rolnicze, cena 10.000 zł, wpłaty 6—7000, reszta na dłuższe lata.

GOSPODARSTWO, 150 morg pszennej ziemi na 15 lat do dzierżawy; do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Oprócz tego polecam restauracje, młyny wodne i parowe, piekarnie, kamienice, rzeźnie, składy do kupna i do dzierżawy i kilka gospodarstw do dzierżawy. Śpieszne zgłoszenia przyjmuje: **Biuro Informacyjne M. Szymański, Kępno, Dworcowa 23.**

(Bez znaczka nie odpowiadam.)

DOM MIESZKALNY, 1928 r. wybudowany, z trzema mieszkaniami i sklepem kolonjalnym; czynsz lokat. 70 zł miesięcznie, 9000 zł hipot. Śl. Fund. Gosp. po 4 proc. na 20 lat, podwórze, chlew i wielki ogród za 25 tys. zł natychmiast do sprzedania. Ponieważ w okolicy przemysłowej, sklep daje egzystencję. Zgłoszenia do naszej Administracji pod „Dobra egzystencja“

Akuszerka

z długoletnią praktyką poleca się paniom z Cieszyna i okolicy. Ewa Czakan, Cieszyn, ul. dr. Michejdy 2 (dawniej ul. Ciężarowa).

AMADA TRYUMF

uznanej jakości-mleczna margaryna!

W nowem opakowaniu!

„NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE NAJLEPSZA!“

Moja notarjalna kancelarja

czynna od dnia 2-go marca 1931 roku, znajduje się

w Bielsku przy ulicy Strzelniczej L. 8.

w tym samym domu, w którym urzędował ś. p. notarjusz Dr. Dyboski, względnie jego substytut p. Jastrzębski. — Godziny urzędowe od 8.30—13 i od 14.30—18 tylko w powszednie dnie. Tel. 2334. Te. 2334.

FERDYNAND BILIŃSKI.
notarjusz w Bielsku.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Licytacja

Urząd Celny w Cieszynie ogłasza, że w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się tu publiczna sprzedaż skonfiskowanych przedmiotów, a mianowicie: tkanin jedwabnych, bawełnianych, wyrobów pończoszniczych, galanteryjnych i innych.

Kierownik Urzędu: (—) Knaut, insp. celny.

BROWAR OKOCIM

poleca swoje piwa:

Marcowe

Eksportowe

Porter.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Bieganski w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.